



WZGLĄD

POZNAŃ
TORWŃ

ORGAN TY
GODNIO WY
WOJEW. KO
ZATYTOW
W. P. P. W.

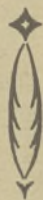


Por. Gxowski, por. Starnawski, por. Zgorzelski
Reprezentanci hippiki polskiej, w których pokładamy wielkie nadzieje na konkursach,
hippicznych w Ameryce

Konkurs „Junaka“

*Wybije prędko godzina dwunasta!
Termin składania prac już się zbliża!
Czy już coś napisałeś? Jeżeli nie, to
się spiesz! — Nagrody czekają!
Przyczynisz się do propagandy W. F.
i P. W. oraz będziesz miał możność
figurowania jako autor na łamach
„Junaka”. Wybiła godzina dwunasta!*

Spieszcie się!



Baczność!

Znany wszystkim wypadek aresztowania skautów niemieckich w Bydgoszczy, którzy jeździli do Niemiec przez Gdańsk na ćwiczenia p. w., oraz ciągłe wypadki antypaństwowych wystąpień Ukraińców o charakterze zbrojnym, półwojskowym pod egidą Ukraińskiej Organizacji Wojskowej, sunąć muszą dużo smutnych myśli i spowodować reakcję ze strony społeczeństwa polskiego.

Czego to bowiem dowodzi?

Tego że Niemcy i Ukraińcy, obywatele polscy, korzystający z pełni praw obywatelskich i z tego powodu obowiązani znać swe obowiązki wobec państwa, które im daje opiekę, organizują t a j n e z w i ą z k i o c h a r a k t e r z e p. w., których cele są skierowane przeciw państwu. Co więcej, związki te, cieszą się poparciem wrogich nam czynników z zagranicą, które im oprócz pomocy materialnej, dają instruktorów, organizatorów i nawet za naszymi granicami przyjmują do ćwiczeń i na przeszkolenie wspólnie z lokalnymi wojskowymi stowarzyszeniami, których intensywne wobec nas są powszechnie znane.

Musimy sobie mocno powiedzieć: tak być nie może! Jaktol? Na naszej ziemi, obywatele polscy mają prawo organizować się w celach antypaństwowych i to o charakterze zdecydowanie zbrojnym!

Toż to jest najjaskrawsza zdrada stanu! Powinniśmy raz z tem skończyć! Musimy zrozumieć, że wszelkie niemieckie, czy ukraińskie organizacje „oświatowe“, „samopomocowe“, „skautowe“ i t. p., to prosto placówki, z których się prowadzi pod płaszczykiem różnych „ideowych“ celów robotę antypaństwo-

wą, szpiegostwo, ćwiczenia wojskowe, i t. p. praktyki, których cele są aż nadto jasne dla nas.

Należy nad takimi niepewnymi stowarzyszeniami roztoczyć ścisłą kontrolę państwa, gdyż w przeciwnym razie zawsze będą one rozsądnymi destrukcji i anarchji. Gdy zaś najmniejszy dowód antypaństwowej roboty się ujawni, należy nietylko aresztować i ukarać bezpośrednio schwytych na gorącym uczynku, ale prosto r o z w i ą z a ć c a ł ą o r g a n i z a c j ę, pod której opieką takie rzeczy się dzieją. Inaczej zła nie wyplenimy!

Niewątpliwie to, o czym wiemy, to są tylko słabe echa rzeczywistości, gdyż właściwa praca jest zakonspirowana.

To też w związku z takimi objawami musimy sobie wreszcie uprzytomnić, że wymagają one zdecydowanej postawy i czynników rządowych i całego społeczeństwa.

Specjalna zaś czujność powinna cechować nasze przysposobienie wojskowe. Pamiętajmy, że może się zdarzyć, że wrogowie nasi pod płaszczykiem lojalności państwowej zechcą w naszym p. w. nabierać wiedzy wojskowej, która bynajmniej nie ma być użytą przeciwko naszym wrogom, a przeciwko nam samym.

Z tego też powodu nasze p. w. powinno posiadać zdecydowaną postawę wobec takich możliwości i z góry im przeciwdziałać, gdyż inaczej własną pracą będziemy kształcili wrogów naszego kraju?

Pamiętajmy, że p. w. to jest instytucja o charakterze wojskowym, a więc taka, w której przedewszystkiem nasi wrogowie będą się starali o u z y-

skanie wpływów i stosunków. Wobec zaś takich wypadków, może być tylko jedna, żołnierska droga: natychmiast o podejrzanych meldować dowódcy! Lepiej w tym wypadku więcej przeczulenia, niż opieszałość lub obojętność.

Z tego też powodu nasze p. w. powinno się starać o jaknajbardziej zwarty, spoisty, twardy charakter, któryby zgóry uniemożliwił wciśnięcie się weń osób niepożądanych i szkodliwych.

Gdybyśmy jednak tylko na tem poprzestali, byłoby to mało, byłaby to bowiem obrona b i e r n a; musimy czynnie wspomagać władze nasze w wyszukiwaniu podobnych osób, musimy tak się zorganizować, by wrogowie wiedzieli, że nic nie ujdzie naszej uwadze. Tylko w ten sposób bowiem będziemy mogli skutecznie walczyć.

Członkowie p. w. mają pamiętać o tem, że powinni przestrzegać t a j e m n i c y w o j s k o w e j.

To też zbyt swobodne rozmowy o rzeczach, któreby się mogły przydać wrogom naszym, jak n. p. rozmowy o wyszkoleniu, organizacji p. w., liczebności, taktyce i t. p. nie powinny wobec obcych mieć miejsca! Pamiętajmy, że wróg zawsze czuwa! Zbiera on najdrobniejsze wiadomości i z nich potem urabia sobie pojęcie o całości, do której mu nie wolno nosa wtykać.

Im będziemy odporniejsi, tem trudniejsza będzie praca wrogów. P. W. powinno sobie uprzytomnić, że jest strażnikiem całości naszej Rzeczypospolitej i że z tego tytułu spadają nań ciężkie nieraz, ale zaszczytne obowiązki, które musi wypełnić!



POR. PODWAPIŃSKI.
Pow. Kdt. P. W. — Grodzisk.

Organizacja i Administracja P. W. w powiecie

Organizacja jednostek P. W. w powiecie jako całość nie może być przedmiotem rozważań już dlatego, że oparta jest na organizacji wojska t. j. systemie, dostatecznie wypraktykowanym i ustalonym. Pragnę więc poruszyć tu jedynie sprawę obsady kadry instruktorskiej. Przyjęto jako obsadę stałą dla powiatu I typu 1. ofic. i 2. podofic. zaw. oraz kadre pół-zawod. (podofic. kontrakt.) w takiej ilości, która odpowiadałaby 1—20—30 członków ćwiczących w P. W. Stan ten kadry kontraktowej, jest jednak nieosiągalny a to z braku odpowiednich funduszy; jest więc obecnie 1 instr. kontrakt. na 100—125 członków. Lecz gdy nawet można było przypadającą na stan ćwiczących liczbę kadry kontrakt. osiągnąć, to wiele na nią liczyć nie można. Dziś bowiem kadra ta składa się albo z podofic. starych, mających u młodzieży poważanie, ale nie mających należytego wykształcenia, albo z podofic. młodych, mających wykształcenie, ale nie mających poważania, a wyrobić sobie poważanie i poszanowanie podofic. młodemu przychodzi na wsi bardzo trudno. Ponadto opłata podofic. kontrakt. o ile tenże ma oddziały w kilku miejscowościach jest za skromną. Musimy bowiem liczyć się z tem, że podofic. instr. mający n. p. 3 wioski w odległości 5 klm. od miejsca swego pobytu w których musi być najmniej 8 razy w miesiącu bez względu na pogodę niszczy obuwie, ubranie i ewentl. rower i to za jeden złoty za 3 godziny (licząc przybycie i odejście po godzinie ćwiczeń). Z tych względów nie ma wielkiej pociechy z podofic. kontrakt. Narzuca się zatem myśl innego ujęcia sprawy obsady kontraktowej kadry instr. Wyobrażam to sobie w ten sposób: każdy powiat ma przeciętnie 1200—1500 przedp. członków ćwiczących. Kompanja piechoty licząca w czasie pokojowym nie więcej jak 100 żołnierzy, ma około 10 podofic. zawodowych. Wobec tego komp. P. W. o tej samej sile liczebnej winna mieć conajmniej 1 podofic. zawod. i 5 kontrakt. Kontraktowych wyeleminujemy na podstawie powyższych wyjaśnień. Co do zawodowych to nie ma mowy, abym zdołał przemówić przekonywująco. Wobec tego pozostaje następująca droga wyjścia. Otóż, rokrocznie liczny zastęp podofic. zawod. jest zwalniany i przechodzi do służby cywilnej po ukończeniu 6 miesięcznego okresu na praktyce. I tych właśnie podofic., już poważnych, ze służbą wojskową precezyjnie obeznanych zdyscyplinowanych

o wyrobionym poziomie patriotycznym możnaby skierować do pracy P. W. I z nich właśnie projektowałbym utworzyć t. zw. kadre kontraktową t. j., że każdy z nich byłby podporządkowany i władzom wojskowym i innym, zależnie od wyboru właściwego zawodu. Podoficerowie ci byłiby utrzymywani n. p. 25% przez wojsko a 75% przez władze administr. wzgl. samodzielne. Aby taki stosunek służbowy stworzyć, musiałoby M. S. Wojsk. porozumieć się z innymi Ministerstwami i wpłynąć na nie, by przyjmowały na praktykę wspomnianych podofic. w powiatach i to w urzędach n. p. starostwa, wydziały powiatowe, poczta, magistraty, urzędy celne i t. p. a ostatecznie i możnaby konferować z właścicielami fabryk wzgl. większych majątków ziemskich. Wten sposób zwalniani podofic. znaleźliby pracę a równocześnie zyskałoby na tem P. W. Sądze, że na tych warunkach wielu podofic. zgłosiłoby się do tej pracy. Nad szczegółami możnaby się jeszcze zastanowić. Na zasadzie takiego rozumowania mielibyśmy właściwą kadre kontraktową, a obecna kadra nazwana tym terminem, przestoczona by być mogła w kadre pomocniczą. Tak potraktowana sprawa obsady kadry kontraktowej naprawdę wydałaby szybko i poważne rezultaty, bo przyjąć musimy, iż z braku właśnie odpowiednich ludzi na odpowiednich miejscach, mimo naszych optymistycznych zapatrywań sprawa P. W. jest jeszcze w powijakach, i przy dzisiejszym elemencie pomocniczym, niema wielkiej nadziei, by szybkim tempem biegła, a biec musi, bo młode pokolenia są bardzo zaniedbane, skoszlawione w wychowaniu fizycznym i moralnym. Gdzie szukać winy? — leży ona w starych pokoleniach, znużonych i wyczerpanych wojną, które tam utraciły swą energję i dziś odpoczywają, nie troszcząc się o młodych, mówiąc: „Jakoś to będzie“. Lecz taka depresyjna obojętność jest ciężkim grzechem społecznym i musi być na gwałt usunięta, jeśli nie usunie jej społeczeństwo same, to muszą to uczynić wojskowi, ten element najbardziej zahartowany na wszelkie trudy, a trud ten jest miły.

Przystępuję do omówienia administracji w powiecie.

Administracja P. W. w powiecie również ma duże niedociągnięcia, jest coraz szersza i uciążliwsza i odrywa 1. podofic. zawod. niemal zupełnie od zajęć w wyszkoleniu członków P. W. Komendant Powiatowy obarczony jest

prasą, nietylko pochodzącą od władz wojskowych, ale jest on zarazem sekretarzem Pow. Komitetu i jako taki, wykonuje wszystkie czynności, należące do komitetu; przychodzi mu to tem trudniej, że władze cywilne nie kwapią się zbyt do tej pracy, i nie uważają się za współpracowników a za przełożonych i rozkazodawców, a w najlepszym razie za obojętnych.

Komendant Pow. prowadzi około 150 książeczek w. f. i p. w. i tyle legitymacyj i musi je zaprowadzić, uzupełnić, stwierdzić; prowadzi książkę mat. w którą wpisuje wszelki sprzęt wojskowy i Komitetu; sporządza sprawozdania, wykazy, relacje do władz wojskowych i Wojew. Komitetu. Pracę tę wykonuje, jak zaznaczyłem, przy pomocy jednego podofic. lecz mimo to zwłaszcza z przytoczonych niżej powodów jest ona coraz uciążliwsza i absorbuje Komendanta Pow. od właściwego zadania t. j.: kontroli i organizowania oddziałów P. W., oraz uniemożliwia utrzymanie ściślejszego kontaktu z obywatelstwem, co jest bardzo ważne, bowiem jeśli, czy to burmistrz, czy wójt, czy sołtyś, czy nauczyciel, czy też obywatel ziemski, nie widzi dłużej ofic. W. P. sądzi, że ten zaniedbuje się i na tej podstawie i on zakłada ręce.

1. koniecznym jest przydział jednego podofic. kancelaryjnego.

2. koniecznym jest przydział szofera (mógłby być ordynans osobisty).

3. praktyczniej winna być wykonana legitymacja dla członków P. W. Obecna jest tylko na jeden rok ważna, zmusza zatem do rokrocznego wypisywania nowych legitymacyj, co pociąga za sobą utratę czasu i pieniądze. Ponieważ członek P. W. zasadniczo ćwiczyć winien 3 lata, wobec tego możnaby użyć legitymacyj dających się przedłużać (n. p. podofic.) W ten sposób zaoszczędziłoby się czasu i pieniędzy.

4. Zaprowadzenie nowego dokładniejszego wzoru ewidencji,

5. Koniecznym jest uproszczenie „książki kontroli zajęć“ obecnie w książkę tę musi się członek P. W. wpisywać imiennie 2 razy i tyle razy liczbowo, ile jest lekcji sprawia to wielką trudność podofic. kontrakt., którzy umieją słabo pisać i wykonywać to muszą w godzinach niepłatnych.

Na tem kończyłyby się, co z grubsza ujęte, bolączki Komendanta Powiatowego P. W.

Ocena strzelań.

W każdym strzelaniu według ilości osiągniętych przez zespół wzgl. jednostkę punktów. Oblicza się dla zespołu i dla każdego zawodnika zespołu i jednostkowego oddzielnie dla każdej postawy.

Udział zawodników i nagrody.

Przedpoborowi członkowie P. W. II. stopnia. Z każdego powiatu Województwa poznańskiego i terenu O. K. VII. po 3 zawodników.

Nagroda przechodnia Przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W. Pana Wojewody Poznańskiego. Ponadto I, II i III miejsce żetony i dyplomy. IV-te miejsce dyplomy.

Przedpoborowi członkowie P. W. z ukończonym II stop. P. W. lub ćwiczący w II stop.

Zespoły po 3 zawodników. Z każdego obwodu pułk. P. W. O. K. VII 1 zespół.

Nagroda przechodnia Dowódcy O. K. VII Gen. Dyw. Kazimierza Dzierżanowskiego. Ponadto I, II i III miejsce żetony i dyplomy.

a) Podoficerowie rez. Ogóln. Związku Podoficerów Rez. R. P. z terenu O. K. VII.

b) instruktorzy kontraktowi i honorowi P. W. z terenu O. K. VII.

Z każdego obwodu po 5 zawodników. Nagroda przechodnia Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. w Poznaniu. Ponadto I, II i III miejsce żetony i dyplomy. IV—X dyplomy.

Przedpoborowi członkowie P. W. i II stop. Z każdego powiatu i terenu O. K. VII po 1 do 2 zawodników.

Nagroda przechodnia Szefa Sztabu O. K. VII. Płk. dypl. Dżugaya. Ponadto I, II i III

miejsce żetony i dyplomy. IV—X miejsce dyplomy.

Członkowie P. W. hufców szkolnych z terenu Województwa Poznańskiego i O. K. VII.

Zespoły po 3 zawodników. Z każdego obwodu pułkowego P. W. 1 zespół.

Nagroda przechodnia Pana Kuratora Okręgu Szkolnego w Poznaniu. Ponadto I, II i III miejsce żetony i dyplomy.

Członkowie oddziałów P. W. kobiet i żeńskich hufców szkolnych. Z każdego obwodu pułkowego P. W. 3 zawodniczki.

Nagrody indywidualne. I, II i III miejsce żetony i dyplomy.

Oficerowie rezerwy z terenu O. K. VII.

Nagrody indywidualne. I, II i III miejsce plakety i dyplomy.

Wiadomości sportowe

Ubiegła niedziela przyniosła zwłaszcza w świecie piłkarskim wiele sensacji. Warta, mając niedzielę wolną od rozgrywek ligowych, rozegrała zawody z jedną z najstarszych drużyn piłkarskich Śląska — *Amatorskim Klubem Sportowym* z Królewskiej Huty. Z powodu niepogody niewiele zjawilo się na boisku widzów — a szkoda — bowiem gra była mimo trudnego terenu ładna. Warciarze zwyciężyli, co prawda 3 : 1 ale musieli twardo walczyć, by odnieść zwycięstwo. Ślązacy znani ze swej nieustępliwości pokazali grę jak na drużyny śląskie doskonałą i gdyby nie pech ich ataku pod bramką przeciwnika, to wynik napewno brzmiałby inaczej. Atak „Zielonych“ pokazał, że umie jednak grać. — Staliński ten stary wyga piłkarski rozdzielał znakomicie, a że najlepiej go rozumiał lotny Radojewski, więc z nim tyły Amatorskiego Klubu miały najtrudniejszą robotę. Mamy nadzieję, że Warciarze w czekających ich jeszcze rozgrywkach ligowych również dobrze się zareprezentują.

W lidze było wiele niespodzianek. Czarni zasileni Nastulą dotąd najlepszym strzelcem i niezawodnie przyszłym królem strzelców na r. 1929 zdołali zadać dotkliwą porażkę *Wisłę* w stosunku 4 : 0 (3 : 0). Dla *Wisły* szanse na zdobycie mistrzostwa po raz trzeci zmały. Za to *Garbarnia* zbiera zwycięstwo po zwycięstwie i kroczy obecnie na czele ligi — mając największą szansę zostać mistrzem. *Garbarnia* nieznacznie pokonała *Polonję* 3 : 2 a nawet jak w wielu dziennikach podkreślają, wygrała z wielkim szczęściem — trudno, nieco szczęścia

trzeba posiadać — bo faktycznie *Garbarnia* mile rozczarowała — weszła do ligi i wszystkich garbuje niemiłosiernie. *Cracovia* zadowolili się musieli z *Turystami* wynikiem remisowym 1 : 1. *Pogoń* uległa *Legji* 3 : 2. Wobec takiego wyniku spadek tak wiele zasłużonej dla piłkarstwa polskiego drużyny do klasy A nieunikniony. A może właśnie spadek *Pogoni* przyniesie ze sobą zmiany na lepsze. Utworzy się liga II i w ten sposób przeprowadzona zostanie sanacja w lidze pierwszej w której stanowczo jest drużyn za wiele, Ł. K. S. pokonał bez większego trudu *Ruch* 3 : 1, który jest w słabszej formie, aniżeli na początku rozgrywek ligowych.

W wejście do ligi stanie *Lechia* lwowska, która w dodatkowej grze pokonała 9. pac. 4 : 2. *Ognisko* z Wilna, *Naprzód* z Lipin i z grupy I *Legja* poznańska albo Ł. T. S. G. *Legja* zdołała na boisku Ł. T. S. G. uzyskać wynik 2 : 2 a prowadziła do 40 minut 2 : 0. Obie drużyny mają obecnie za przeciwnika *Marymont*, który wysoko pokonał *Polonję* bydgoską 8 : 1.

W lekkiej atletyce — mamy tylko biegi na przełaj rozgrywane we wszystkich okręgach. Niestety daje się zauważyć liczebnie mniejszy udział startujących. W Poznaniu bieg wygrał *Nogaj* z *Warty* pokrywając dystans około 6000 mtr. w czasie 21.02.2 przed *Bartkowiakiem* z *Sokoła*, który prowadził jeszcze na 200 mtr. przed metą. Zwycięzca biegu w Wilnie został *Sidorowicz*, we Lwowie *Sawaryn*, a na Górnym

Śląsku *Meinert*. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej wygrało spotkanie z *Sokołem* w stosunku 66.5 : 57.5. Wybitnie się wyróżnił Łaszczk z S. M. P., któremu też zawdzięcza swój klub wygraną. Zdaje się, że były to ostatnie zawody lekkoatletyczne. Obecnie cały ruch przenosi się do sal gimnastycznych.

W koszykówce ubiegłej niedzieli zapadł wyrok — „mistrzem Polski“ została *Cracovia*, pokonała ona *Polonję* 27 : 21. *Czarna Trzynastka* uległa jej 31 : 27. *Polonja* również pobiła *Czarną Trzynastkę* 19 : 11. *Sokół* lwowski nie odegrał żadnej roli — znalazł się też na szarym końcu. *Czarna 13-stka* zawiodła na całej linii. O popularności gier ruchowych świadczy fakt, że zawodom przyszedłoby się ponad 500 osób. Zapewne niejedną z piłkarskich klubów życzyłyby sobie mieć zawsze tyle widzów.

Sezon bokserski zapoczątkował okręg poznański meczem międzynarodowym z *Lipskiem*. Obecnie pięściarze pilnie trenują do niemiernie ważnego spotkania z silną reprezentacją *Pragi*. Ubiegłej niedzieli odbyło się zgromadzenie *Poznańskiego Okręgowego Związku Bokserskiego* — cały Zarząd został wybrany ponownie co świadczy najlepiej o pracy tego związku.

Życie na boiskach jeszcze wre — lecz są to ostatnie akordy, niebawem narty, łyżwy i hokej zajmie umysły sportowców. A nim to nastąpi, będziemy mieli już mistrza ligi i mistrza klasy „A“ P. Z. P. N. — przestaniemy przynajmniej na cztery miesiące studjować tabele ligi, która tego roku była bardzo, a bardzo kapryśna.



Ćwiczenia lekkoatl. Ośrodka W. F. w Warszawie
Grupa, ćwicząca zmianę palczki.



Grupowe ćwiczenia skoku o tyczce w Warszawskim Ośrodku W. F.



Przemówienie gen. Roupperta, prezesa Legji, podczas uroczystości położenia kamienia węgielnego pod nowy tor kolarski na boisku Legji.

Co słychać w świecie sportowym

Bieg rozstawnny o nagrodę przechodnią Związku Publicystów Sportowych okręgu poznańskiego odbędzie się w dniu 3 listopada b. r. w Poznaniu.

Sokół (Łódź) pokonał reprezentację Łodzi w boksie 7 : 3.

Ubiegłej niedzieli odbyło się zebranie Polskiego Związku Hokeja na lodzie przy udziale 25 klubów.

1. pp. Leg. zdobył puchar ufundowany przez miasto Wilno w meczu piłkarskim.

Tomaszewski znany pięciacz A. Z. S. wstąpił do K. H. Cegielski, którego barwach najprawdopodobniej walczyć będzie przeciw Pradze w dniu 3 listopada b. r.

W dniach 2 i 3 listopada odbędą się w Poznaniu pierwsze Wojewódzkie i Okręgowe zawody strzeleckie.

Roczne zgromadzenie Tow. Wioślarskiego „Tryton“ odbędzie się w dniu 29 b. m.

Cejzik znany dziesięciobojowiec i rekordzista Polski w pięcioletnich zawodach o „Łuczniczka“ sam zdobył 99,5 pkt. Na drugim miejscu idzie Kostrzewski 55,5 pkt.

FIFA zatwierdziła na sędziów międzynarodowych pp. Grabowskiego Jerzego, dr. Lustgartena i Rutkowskiego.

Bieg sztafetowy wzdłuż granic Polski zakończył się w dniu 19. b. m. Bieg trwał 165 godzin i 1.27 minut. Ogółem przebyto 2189 klm.

ZZ uchwalił, że pięciobój nowoczesny przeprowadzać będą zainteresowane Związki a mianowicie: Pływacki, lekkoatletyczny, strzelecki, jeździecki i szermierczy.

Mecz lekkoatletyczny Włochy — Węgry przyniósł zwycięstwo Węgier w stosunku 78 : 64.

Najstarszy wiedeński klub piłkarski „First Vienna Football Club“ obchodzi w roku bieżącym 35-letni jubileusz swego istnienia.

Mecz bokserski Poznań—Warszawa odbędzie się 6 stycznia w stolicy. Warszawa na gwałt wzmacnia swą pozycję w boksie czego dowodem, że wślad za Głonem ma przenieść się do Warszawy Forlański a podobno i Stępniak.

Rozegrane zawody tenisowe pomiędzy Japonią a Francją w Tokio zakończyły się zwycięstwem aponeńczyków w stosunku 4 : 1.

„Ostrowski Klub Sportowy“ i „Venetia“ mają największe szanse zdobycia tegorocznego mistrzostwa Ostrowa w piłce nożnej.



Nowakowski przed Pawlakiem, Mędrzyckim i Szwarcem prowadzi bieg 800 m. na meczu lekkoatl. Polonia—Warta w Poznaniu.

Jeziński, trzykrotny mistrz tenisowy gimnazjalny „Venetia“, czołowa rakietka Ostrowa, jest nie tylko świetnym tenisistą, lecz i dobrym footballistą.

Polska reprezentacja hokeju ziemnego rozegra w dniu 27. b. m. zawody z Węgrami w Budapeszcie.

Polski Związek Bokserski w Katowicach wykazuje słabą działalność, w sferach bokserskich mówi się wiele o zmianie siedziby P. Z. B.

Venetia ostrowska pokonała w zawodach piłki nożnej 60 pp. 5:3 (3:1) po ciekawej i interesującej grze.

Znany bokser polski Ran uzyskał ostatnio z Francuzem Pocqueur'em wynik remisowy. P. należy do francuskiej ekstraklasy.

Kronika P. W.

Italska rada wychowania fizycznego ustaliła podstawy i program działania akademji w. f. w Rzymie, która obejmuje szkołę w. f. szkołę nauk medycznych, instytut p. w. Studja trwać będą 2 lata przyczem słuchacze otrzymują tytuł profesora w. f. a po 4 latach — tytuł doktora nauk w. f.

Związek Oficerów Rezerwy urządzi w okresie świątecznym, t. j. od 20. XII. — 6. I. 1930 wycieczkę do Paryża.

Uczestniczyć w wycieczce mogą członkowie Związku Oficerów Rezerwy Rz. Polsk., oficerowie armji czynnej oraz niezrzeszeni oficerowie rezerwy z rodzinami.

Koszta wycieczki obejmujące wszelkie wy-

datki wynoszą od 550—650 zł. Informacji udzielają i przyjmują zapisy Zarządu Okręgowego i Kierownictwo Wycieczki Łódź, ul. Sienkiewicza 44.

Ostatni termin zapisów 20. XI. 1929.

Ukazała się organizacja przysposobienia wojskowego wodnego (marynarskiego i pionierskiego).

Jest to już z kolei po przysposobieniu ogólnym, lotniczym, konnym dalszy czwarty rodzaj przysposobienia wojskowego.

Przysposobienie wodne dzieli się na marynarskie i pionierskie, organizacja jego oparta jest na ogólnych zasadach organizacyjnych p. w. ogólnego.

Okręgowy Ośrodek Wychowania Fizycznego w Toruniu w dniu 15 b. m. rozpoczął

swój sezon zimowy, odczytem o wychowaniu fizycznym Kierownika Okr. Ośrodka Wych. Fiz. por. Laurentowskiego.

Z inicjatywy naucz. Flisaka zorganizowano przy gimn. drużynie harc. w Kartuzach klub sportowy „Czuj“. Do klubu zapisało się dotychczas 30 członków. Uruchomiono już sekcję lekkoatletyczną i gier sportowych. W stadjum organizacji jest żeński harcerski klub sportowy „Hazyne“.

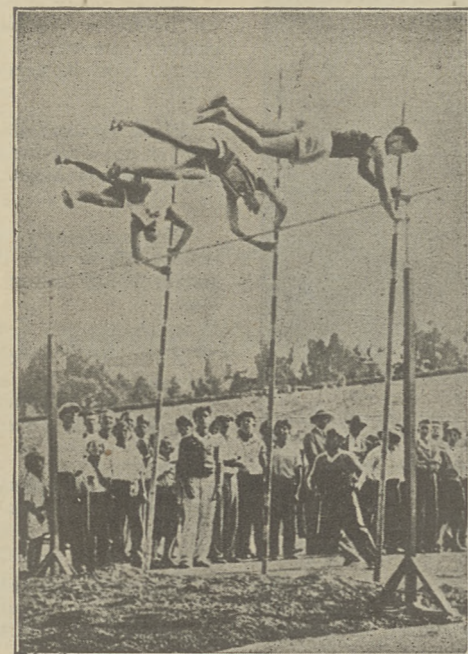
Powiatowy Komitet W. F. przystąpi w najbliższym czasie do budowy większego boiska sportowego. Na ten cel wydzierzawiono w miejscowym nadleśnictwie specjalny teren w pobliskim lasku. Niwelowanie gruntu rozpocznie się już w jesieni. —

Czy wpłaciłeś już 1 zł.

na Komitet Floty Narodowej?



Na meczu Wisła—Legja.
Moment pod bramką Wisły.



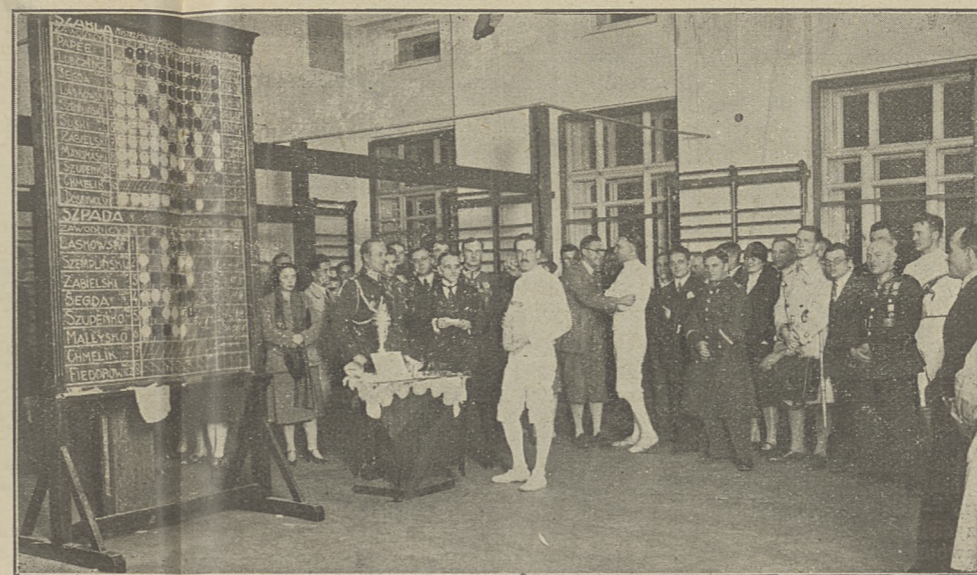
We trójkę na 3.60 m!
Nowy pomysł amerykański w Kaliforniji!



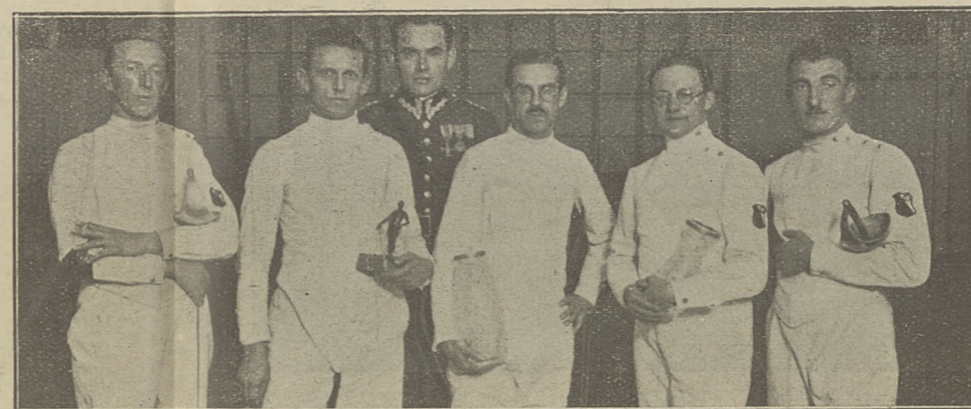
Trójka czołowych biegaczy Warszawianki i Polski: Petkiewicz, Kusociński i Sarnacki, zatrzymali w biegu naprzelaj o mistrzostwo Polski.



Moment z meczów klubów robotniczych Skra—Ruch.



Pułk. dypl. Wieniawa-Długoszewski rozdaje nagrody po mistrzostwach szermierczych stolicy. Na pierwszym planie mistrz w szabli dr. Papée.



Najlepsi warszawscy szermierze: Szupenko, Segda, Mallysko, Papée, Zabielski, Szempliński.



Doskonała czwórka Warsz. Klubu Wioślarskiego, która pokonała w Warszawie reprezentacyjną czwórkę Anglii.



Mistrz Polski w siatkówce.
Y. M. C. A. — Łódź.



Moulines (Francja) wygrywa bieg 400 m. na zawodach lekkoatletycznych Francja—Finlandja (70 : 69).



Wyścig na wrotkach w Paryżu — z Placu Zgody na Plac Narodowy.

DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY

Powiatowe święto P. W. i W. F. w Chojnicach.

W dniach 14 i 15 września b. r. odbyło się powiatowe święto P. W. i W. F. w Chojnicach. W święcie uczestniczyło zgórą 600 członków organizacji P. W. i W. F., zebranych z całego powiatu, przyczem należy podkreślić liczny udział członków zamieszkałych w miejscowościach odległych od Chojnic o 50 km i pozabawionych z nimi połączenia kolejowego.

W pierwszym dniu święta rozegrano czworobój P. W. i przeprowadzono zawody eliminacyjne w konkurencjach lekko-atletycznych. Ponadto o godzinie 20-tej odbył się uroczysty capstrzyk z udziałem wojska i organizacji P. W. i W. F.

Dnia 15 b. m. o godzinie 9.45 Pow. Kmdt. P. W. odebrał raport od zebranych organizacji, poczem ruszono na nabożeństwo. W czasie nabożeństwa wygłosił podniosłe kazanie ks. Borzyszkowski, Patron Okręgowy Stow. Młodzieży Polskiej, wykazując potrzebę wojskowego przygotowania młodzieży, kształcenia przez nią, ciała i ducha.

Po nabożeństwie czasowy Dowódca 1 Bataljonu Strzelców kpt. Różański odebrał raport od dowódcy kompanii honorowej biorącej udział w uroczystości, a następnie starosta powiatu chojnickiego Dr. Rzóśka, przewodniczący

pow. Komitetu W. F. i P. W. od organizacji P. W. i W. F. Raport temu ostatniemu zdał ppor. rez. Piechowski dowódca 1 kompanji P. W. Po raporcie przemówił krótko lecz mocno i gorąco Przewodniczący Pow. Komitetu W. F. i P. W., poczem ruszył ulicami miasta pochód z powiatowym Komitetem W. F. i P. W. na czele. W pochodzie wyróżniały się wozy propagandowe w ilości pięciu, obrazujące sceny z życia wojskowego i sportowego i transparenty z dostosowaniami do celów pochodu napisanymi.

O godzinie 13-tej podejmowano obiadem żołnierskim w koszarach 1 Bataljonu Strzelców uczestników święta, przyczem wzięło w nim udział około 500 osób.

O godzinie 14.30 rozpoczęły się zawody powiatowe P. W. i lekko-atletyczne, a zarazem obwodowe zawody strzeleckie. Kierownikiem zawodów był kpt. Nowaczyński, Pow. Komentant P. W., sędzią głównym — referent sportowy Pow. Komitetu nauczyciel Państw. Gimnazjum Szczepański. Na zawodach byli obecni Dowódca 1 Bataljonu Strzelców kpt. Różański i członkowie Pow. Komitetu W. F. i P. W., a mianowicie przewodniczący starosta Dr. Rzóśka, insp. szkolny Grochowski, ks. Borzyszkowski.

Nagrody rozdał Przewodniczący Komitetu o godzinie 19-tej.

Wyniki osiągnięte w zawodach:

Czworobój: I. miejsce Szopiński Józef. 1848 punktów.

Trójbój sportowy: I. miejsce Wysocki Jan 1865,10 punktów.

Trójbój żeński: I. miejsce Kupczykówna Marja.

Marsza 5 klm. ze strzelaniem na 100 metr.: I. miejsce zespół Stow. Katolickiej Młodzieży Polskiej z Chojnic, w czasie 41'52/1/5.

Bieg 3000 metr.: I. miejsce Lemaczyk Edmund w czasie 9'30 3/5".

Bieg na 800 metr.: I. miejsce Lemańczyk Edmund w czasie 2'19".

Sztafeta 4 × 100 m.: Hufiec Gimnazjum Państwowego w czasie 51 2/5".

Sztafeta olimpijska Hufiec Gimnazjum Państw. w czasie 4'5".

Sztafeta żeńska 4 × 100 m.: Stow. Młodzieży żeńskiej Chojnice w czasie 1'19 2/5".

Bieg 110 m. przez płotki: I. miejsce Wysocki Jan w czasie 16' 4/55".

Skok wzwyż: I. miejsce Węsierski Brunon 154 ctm.

Pchnięcie kulą: I. miejsce Hoppe 10,26.

Rzut dyskiem Mł. pozaszkolnej: I. miejsce Labenc Jan 28,42.

Rzut oszczepem: I. miejsce Słomiński Leon 42,60.



Na lewo: Defilada wozów propagandowych w. f. i p. w. po ulicach miasta Chojnic. Na prawo: Defilada organizacji w. f. i p. w. z członkami Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. na czele.

Listy z Bydgoszczy

Bydgoszcz pod znakiem kolej. P. W.

Najświetlejszym punktem życia Bydgoszczy w ostatniej niedzieli było poświęcenie sztandaru Okręgowego Przystosobienia Wojskowego Dyrekcji Gdańskiej i związany z nim zjazd zawodników.

Do zbiórki stawili się 63 sztandary, delegacje K. P. W. z Warszawy, Lwowa, Radomia, Poznania i Katowic (przeszło 100 osób). Przybyli pozatem: minister komunikacji inż. Kühn, komisarz generalny w Gdańsku Strassburger, wojewoda poznański Raczyński, zastępca wojewody pomorskiego Grzanka, prezes Dyr. Gdańskiej Dobrzycki i inni oraz 7 orkiestr: z Bydgoszczy, Torunia, Grudziądza, Tczewa, Gdyni, Katowic i Solca Kuj.

Pochód, w którym wzięli udział członkowie wszystkich ognisk Dyrekcji Gdańskiej, delegacje bratnich organizacji innych dyrekcji oraz wszystkich organizacji przystosobienia wojskowego miasta Bydgoszczy w sile ca. 5000 osób z 63 sztandarami, przeszedł do kościoła garnizonowego, gdzie ks. kapelan Wiśniewski odprawił nabożeństwo,

wygłaszając okolicznościowe kazanie i poświęcił sztandar Okręgu. Pienia kościelne wykonał świetny chór kolejarzy pod batutą p. Kabacińskiego. Następnie złożono wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, p. minister Kühn wręczył sztandar prezesowi KPW. Dyr. Gdańskiej p. Welsowi, a ostatni chorążemu p. Zimmemu. Defilada na Placu Wolności wypadła wspaniale.

Sence się radoowało, patrząc na 4 etatowe, jednolicie umundurowane i uzbrojone kompanje K. P. W. ogniska Bydgoszcz. Na tyle tylko starczyło umundurowania i uzbrojenia w Powiatowej Komendzie miasta Bydgoszczy. Prawdziwa armja i to armja silna duchem patriotycznym, go owa każdej chwili stanąć do obrony granic Ojczyzny.

Około godziny 10-ej w Stadjonie Miejskim rozpoczęto zawody sportowe. Zgłoszono ca. 250 zawodników. Zawody przeprowadziło Kolegium Sędziowskie Pom. ŻLA. z p. Gołębiwskim na czele. Pomimo niepogody trybuny były wypełniane do ostatniego miejsca oraz boisko było dookoła obstawione publicznością. Na trybunach pierwszy przemówił inż. Wels, witaając panów — mini-

stra komunikacji Kühna, min. Strassburgera, dyrektora DKP. Gdańsk Dobrzyckiego, gości, chrzestnych sztandaru i wszystkich uczestników.

Następnie przemawiali pp.: wojewoda poznański hr. Raczyński, gen. Thommée, dyr. DKP. Gdańsk Dobrzycki, im. pracowników kolejowych p. Kwaśnik, im. miasta Bydgoszczy wiceprezydent Chmielarski, a w końcu minister komunikacji p. Kühn.

Następnie odbyło się wbijanie gwoździ pamiątkowych, których złożono 45, w tem 2 złote (od min. Kühna i min. Strassburgera).

Po zakończonych zawodach rozdał nagrody zwycięzcom p. min. Kühn. Nagrody otrzymali członkowie ognisk: Bydgoszczy, Torunia, Tczewa, Grudziądza, Gdyni, Łowicza, Slesina i innych. Nagrodę przechodnią ministra komunikacji zdobyła drużyna Toruń.

Wyniki zawodów:

Bieg 100 m.:

Labenc Konrad — 12,6.



Zw. Ofic. Rez. Międzychód — żegna długoletniego zasłużonego Komdta P. W. por. Wegnera, który odchodzi do pułku.

Strzelanie z broni małokalibrowej: I. miejsce Myszka Bronisław Tow. Powst. i Woj. 65 punktów.

Obwodowe zawody strzeleckie.

Na 300 metr. z wszystkich trzech pozycji: I. miejsce Mroczynski Jan, 83 pkt. Tow. Powst. i Woj. Czernsk.

Na 100 metr. 5 strzałów z pozycji leżącej: I. miejsce Piotrowski Julian Pow. i Woj. Tuchola 45 punktów.

Z broni małokalibrowej na 50 metrów: I. miejsce Grygiel Józef Tow. Pow. i Woj. Chojnice 141 punktów.

★

Zawody strzeleckie Obwodu W. F. i P. W. 64 pp. w Grudziądzu.

W niedzielę dnia 13-go b. m. odbyły się w Grudziądzu zawody strzeleckie obwodowe W. F. i P. W. terenu 64 pp.

Wyniki poniżej podajemy.

Rezerw. na 200 m. leżąc bez oparcia.

1. Giersz Franciszek — Tow. Powst. i Wojaków Tarpno.

Hufce szkolne na 100 m, leżąc bez oparcia.

1. Zakrzewski — Seminarjum Nauczycielskie Grudziądzu.

Przedpobor. z miasta i Powiatu Grudziądza na 100 m, leżąc bez oparcia.

1. Müller Bronisław — „Sokół“ Łasin.

Broń małokalibrowa dla rezerw. na 50 m, stojąc.

1. Chelmicki kpt. rez. — Tow. Powst. i Wojaków Szonowo pow. Grudziądzu.

Broń małokalibr. 50 m, leżąc bez oparcia. Panie.

1. Zukówna M. — Pepege.

Broń małokalibr. 50 m, leżąc bez oparcia dla przedpoborowych.

1. Rychlicki Roman — „Sokół“ Drzycim pow. Świecie.

Broń małokalibr. 50 m, leżąc bez oparcia dla Hufców Szkolnych.

1. Zakrzewski Zenon — Seminarjum Nauczycielskie.

Zawody strzeleckie obwodowe W. F. i P. W. 64 pp. odbyły się na strzelnicy garnizonowej, a rozpoczęły się o godz. 8-mej rano pod osobistym nadzorem komendanta obwodowego

W. F. i P. W. p. kapitana Ostapowicza i komendanta powiat. na miasto Grudziądź p. por. Szpakowskiego.

O godzinie 10-tej przed południem przybył na strzelnicę garnizonową dowódca 64 pp. p. pułkownik Skroczyński, mile powitany przez zawodników, bo wszystkie organizacje W. F. i P. W. odnoszą się z szczerą wdzięcznością do dowódcy p. plk. Skroczyńskiego, który też z taką ścią rodzielską miłością dba o swe, jak mówi, organizacje.

O godzinie 13-tej przybył p. pułk. Skroczyński do wydania nagród — przedtem wypowiedział przepiękne pełne serdecznych uczuć przemówienie, w którym szczególnie wyraził swe zadowolenie, że kobiety polskie tak licznie biorą udział w zawodach strzeleckich.

★

Z działalności W. F. i P. W. w pow. Strzelno.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że w celach oświatowych i propagandowych, został zorganizowany zespół sceniczny - amatorski z pośród członków P. W. i W. F.

Zespół będzie wystawiał sztuki teatralne w poszczególnych gminach.

Dochód przeznaczają się na cele W. F. i P. W. i będzie w dyspozycji Powiatowego Komitetu P. W. i W. F.

Władze i społeczeństwo poszczególnych gmin proszone są o przychylnie poparcie tej imprezy.

Komisjom Gminnym W. F. i P. W. zaleca się wykorzystać sposobność w celu urządzenia po przedstawieniu zabawy tanecznej, z której dochód przeznaczony będzie na cele W. F. i P. W. młodzieży gminnej.

Sala na urządzenie zabawy zostanie opłaconą z dochodu z przedstawienia.

Imprezy te winne być zwolnione od wszelkich podatków.

Starosta Powiatowy:

(—) Baranowski.

W dniu 12. X. 1929 r. pierwszy występ zespołu scenicznego - amatorskiego w Młynach i Młynicach (w miejscowościach dość zaludnionych i bardzo zamożnych) przyniósł śmieszny poprostu zbiór, bo aż 18 złotych gotówką. Zawdzięczając p. Rogozińskiemu, właścicielowi sali, który wziął tylko za światło 2 zł., pierwszy występ nie został uwieczony deficytem (dochód 3 zł.).

Wystawiano bardzo wesołą komedijkę w trzech aktach „Czar Munduru czyli Ordynans w Zalotach“ St. Turskiego.

200 m:

Marcinkowski, Bydgoszcz — 27,2.

400 m:

Zamoński, Bydgoszcz.

Skok wzwyż:

Majtkowski St., Bydgoszcz — 165.

Skok wdal:

Majtkowski St. — 5,68.

Bieg 1500:

Gurczyk, Toruń — 4,52.

Piłka nożna:

Tczew — Bydgoszcz 2:2 (2:0).

Sztafeta 4x100 mtr.:

1. KPW. Bydgoszcz — 50,4. Czapara

Matczyński, Labenc i Majtkowski St.

2. KPW. Grudziądź.

3. KPW. Ślesin.

Rzuty dyskiem:

Majtkowski St., Bydgoszcz.

Rzut oszczepem:

Maczyński, Bydgoszcz — 39,31.

Rzut kulą:

Maczyński, Bydgoszcz — 10,30 m.

Rzut granatem:

Maczyński, Bydgoszcz — 79,48.

Marsz drużynowy:

1. Toruń — 48,8 2/5.

2. Bydgoszcz.

3. Iłowo.

Wieczorem odbyła się zabawa taneczna w pięknie udekorowanej sali Resursy Kupieckiej. W miłym nastroju bawiono się ochoczo aż do białego rana.

Uroczystość wypadła imponująco mimo niesprzyjającej pogody. Zawdzięczać to należy w dużej mierze Zarządowi Okręgowemu z p. Welsem na czele.

Sokół I. Bydgoszcz urządził pożegnalny wieczorek dla powołanych do służby wojskowej członków oraz bankiet dla zwycięskiej drużyny, która w bieżącym sezonie zdobyła ogółem 173 nagrody, w tym pierwszych 75. Najwięcej nagród zdobył naczelnik Majtkowski Stefan.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Koronowo przeprowadziło ubiegłej niedzieli uroczyste zamknięcie sezonu sportowego, połączone z zawodami wewnętrznymi. Stowarzyszenie M. P. Strzelno przygotowuje identyczną uroczystość na dzień 3. listopada.

Pozatem odbyły się zawody strzeleckie o

mistrzostwo m. Bydgoszczy. Zawodami kierował por. Szymanowski, pow. kom. P. W. m. Bydgoszczy.

Ciemnym punktem miasta Bydgoszczy jest „Polonja“, tegoroczny mistrz Okręgu Pomorskiego Piłki nożnej.

Ta drużyna posiada wprost fatalne szczęście w rozgrywkach o wejście do Ligi lub inaczej mówiąc nie posiada dostatecznych umiejętności w rozgrywkach. Drużyna czołowa Pomorza dotychczas rozegrała mecze z ŁFGS. — Łódź (4:1), Legia — Poznań (4:1) (2:1), Marymontem — Warszawa (4:2), w ostatnią niedzielę na własnym boisku (8:1) na swoją niekorzyść dotychczasowy stan gier 5 punktów o stosunek bramek 22:6.

Ladne żniwo, niema co mówić, a jest podobno wynikiem kombinacji dyktatorskich niektórych wpływowych jednostek, którzy przed rozgrywkami o wejście do Ligi wyrzucili „stare kanony“, m. i. i „bydgoskiego Martyneć“, a zastąpili ich nowymi „talentami“, które do tego czasu są generalnie dostarczycielami punktów i bramek dla pozostałych drużyn rejonu zachodniego.



Kurs W. F. i P. W. w Strzelnie

Zdawałoby się, że sztuczka ta zainteresuje szersze warstwy społeczeństwa wiejskiego, a tembardziej, że przedstawienie amatorskie w takiej wsi dotychczas odbywało się raz do roku.

W dniu 13. X. 1929 r. występ artystów amatorów P. W. powiatu w Strzelnie został uwieńczony nieco lepszym powodzeniem. Zawdzięczając członkom (niom) P. W. miasta, zbiór z przedstawienia był nieco lepszy, bo aż 144 zł. 75 gr.

Społeczeństwo miasta Strzelna i tym razem dowiodło, że wszelkie urządzone imprezy nie mogą wzbudzić jego zainteresowania.

Ze składu 22 członków Powiatowego Komitetu P. W. i W. F. było obecnych zaledwie 6-ciu (!) z Panem Starostą na czele.

Komedja została odegrana bardzo dobrze, o czym świadczyły ciągłe oklaski.

Po przedstawieniu Komisja Gminna P. W. i W. F. miasta Strzelna urządziła zabawę taneczną.

Czytamy w „Nadgoplaninie“ Nr. 268 „P. W. a Obywatelstwo“:

„W niedzielę, dnia 13 bm. odbyło się w sali p. Piątkowskiego przedstawienie zorganizowane przez Powiatowy Komitet P. W. i W. F. celem zasilenia jego funduszków. Znacząco niewiele społeczeństwu zależy na powodzeniu i pomyslnym rozwoju naszego Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego. Pustki na sali wykazały zobojętnienie karygodne wobec tak ważnego zagadnienia, jakim jest wychowanie naszej młodzieży. Akcja, która powinna zelektryzować całe społeczeństwo polskie i w sąsiedzi na wschód i zachód przybiera niebywale rozmiary, musi stać się również u nas troską wszystkich, jeżeli chcemy Państwo do potęgi i Chwały doprowadzić“

W dniu 13. X. br. odbyły się strzelania szkolne dla członków P. W. 4 komp. Na strzelnicę w Mątwach przybyły w komplecie plutony I, II i IV. Pluton III z Ludzisk nie przybył.

I i II pluton odbył strzelanie szkolne nr. 4. (na 100 mtr. 4 strzały leżąc z wolnej ręki i 4 strzały z wolnej ręki i 4 strzały leżąc z oparciem w masce).

Pluton IV. odbył strzelanie szkolne na skupienie.

3 w czasie ćwiczeń p. Białeckiemu, za

Oto wyniki 3-ch najlepszych strzelców każdego plutonu:

I pluton Sowiński Władysław 57 punktów, Witczak Józef 54 pkt., Kaczmarek Władysław 54 punktów.

II pluton Janiak Edmund 60 punktów, Witczak Edmund 53 pkt., Janiak Teodor 52 pkt.

IV pluton Olszak Władysław b. dobrze, Rumianowski Kazimierz dobrze, Świętek Wojciech dobrze.

W czasie strzelania oprócz Powiatowego Komendanta P. W. i W. F. był obecny Obwodowy Komendant P. W. kpt. Pasterczyk, który z wyników strzelania był bardzo zadowolony.

★

Czytamy w Okólniku Tygodniowym Powiatowego Komendanta P. W. Nr. 31 z dnia 24. IX. br.

Tą drogą w imieniu idei P. W. składam podziękowanie faktycznym d-com obu komp. pp. por. rez. Kowalskiemu i p. Mielcarkowi; i d-cy przeprowadzenie ćwiczeń. D-com I plut. kapr. rez. Kruszyńskiemu, d-cy II plut. Kępskiemu kapr. rez. i d-cy III plut. kapr. rez. Przybyszowski wyrażam uznanie za sprawność plut. podczas ćwiczeń bojowych.

D-cy II plut. 3 komp. kapr. rez. Nowakowi wyrażam podziękowanie i uznanie za wojskowe wyrobienie plut. pod względem wyszkolenia i dyscypliny w plutonie. Celem zaś II plut. w Stawsku Wielkiem udzielam pochwałę za karność i sprzężystość wojskową.



Uczestnicy święta W. F. i P. W. w Chojnicach podczas obiadu polowego.

Czy urządzić 'słowiańskie igrzyska'?

W ostatnich tygodniach w prasie sportowej przede wszystkim, mówi się o urządzeniu igrzysk słowiańskich.

Poruszając tę sprawę — uważamy myśl rzuconą przez kpt. J. Misińskiego za bardzo trafną, zawody takie przyczynią się bowiem do nawiązania większego kontaktu państw słowiańskich, z którymi i tak już utrzymujemy ożywiony kontakt, n. p. z Czechosłowacją, niema gałęzi sportu w którejby nie mierzyli swych sił. Poza Czechami w rachubę wchodzi Jugosławja i Bułgarja. Udział Ukrainy i Sowieców musi być zaniechany.

Igrzyska słowiańskie powinny się od-

bywać przynajmniej na rok przed olimpiadą, co byłoby próbą dla poszczególnych naszych działów sportu. Po raz pierwszy igrzyska rozegrane byłyby więc w 1931 roku — oczywiście po uzyskaniu zgody zainteresowanych państw. Jako inicjatorom tego planu. nam musi przyspaść mandat gospodarza. Przyjęcie na sędzią tego obowiązku pozwoli na stwierdzenie naszej organizacji, która ma być sprawdzionem czy i kiedy Polska jest zdolna ubiegać się o urządzenie u siebie potężnej Olimpiady!

Na program tych zawodów złożyć się powinny te działy, które zgromadzą przynajmniej trzy konkurencyjne państwa. Przypuśćmy, że do piłki nożnej,

czy wioślarki zgłosi swój udział Polska i Bułgarja — to zgóry zapewnione jest niepowodzenie. Nawet pożądanem byłoby, by w razie dojścia do skutku igrzysk słowiańskich — obowiązkowo do wspólnie ustalonych konkurencyj — stały się reprezentacje wszystkich państw; przyczyni się to do większego zainteresowania i wszechsłowiańska olimpiada spełni swą właściwą rolę.

Miejscem tych zmagania będzie Warszawa, która do tego czasu zdoła niewątpliwie wykończyć budujące się boiska Legji, Polonji i inne. Trudniej będzie się sprawa przedstawiała z torem wioślarskim do regat. Konkurencje zimowe rozegramy byłyby w Zakopanem czy Krynicy.

DZIAŁ MORSKI

Budowa stacji kwarantannowej w Gdyni.

W porcie gdyńskim przystąpiono do ważnej inwestycji. Jest nią stacja kwarantanna, która powstanie w Babim Dole o 4 km na północ od portu gdyńskiego.

Zacząto tam już budować przystań dla motorówek kwarantannowych, budowa zaś samej stacji również jeszcze w tym roku będzie rozpoczęta i na wiosnę roku przyszłego najważniejsza część stacji będzie mogła być oddana do użytku.

Wobec rozwijającego się w niesłychanym tempie portu gdyńskiego i wzrastającego z

dnia na dzień ruchu obcych statków w tym porcie, stacja kwarantanna była jedną z najważniejszych i najaktualniejszych spraw w Gdyni.

★

Na rozbudowę Gdyni i floty.

W budżecie Ministerstwa przemysłu i handlu przewidziany jest wydatek na budowę portu w Gdyni, w sumie 23 milionów 600 tysięcy złotych. Między innymi: na budowę w Gdyni 1 milj. 800 tysięcy, na port handlowy 12 milj. 700 tysięcy i na wykup gruntów pod budowę portu 1 milj. 500 tysięcy.

Ponadto budżet Ministerstwa przemysłu i handlu przewiduje wydatek 5 milionów 200

tysięcy na rozbudowę polskiej floty handlowej.

★

Hala rybna z chłodnią w Gdyni.

Ministerstwo przemysłu i handlu zakończyło ostatecznie rokowania i podpisało umowę z przedsiębiorstwem prywatnym na budowę hali rybnej i małej chłodni dla ryb w Gdyni. Prace wstępne zostały już rozpoczęte na terenie budowy w porcie rybackim. Wybudowanie hali rybnej kosztować będzie 350 tys. zł. Urządzenia chłodnicze pochłoną około 250 tys. zł. Oba obiekty ukończone będą do 31 marca 1930 roku, tak, aby na następnym sezon letni urządzenia były całkowicie gotowe.

DZIAŁ LOTNICZY

Inowrocław chce budować własne lotnisko.

W Inowrocławiu odbył się wiec pod hasłem: „Budujmy lotnisko w Inowrocławiu”. Uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani dnia 9. 10. 1929 r. na wiecu w sali „Parku Miejskiego“ obywatele m. Inowrocławia i okolicy uchwalają: 1. w zrozumieniu doniosłości niebezpieczeństwa przyszłej wojny gazowej i lotniczej, pobudzić jak najszersze warstwy społeczeństwa miejscowego do wyteżonej akcji propagandowej na rzecz L. O. P. P.; 2. przystąpić niezwłocznie do budowy lotniska cywilnego w Inowrocławiu, wskazując na obrzymie znaczenie tegoż dla rozwoju gospodarczego i kulturalnego stolicy Kujaw zachodnich, jako ośrodka przemysłowego oraz zdrojowiska; 3. zwrócić się do naszych władz i korporacji miejskich oraz komitetu miejskiego L. O.

P. P. z życzeniami skutecznego i celowego poparcia sprawy budowy lotniska cywilnego w Inowrocławiu; 4. zaapelować do władz centralnych o daleko idące poparcie moralne i materialne zamierzeń i wysiłków Komitetu Miejskiego L. O. P. P. w Inowrocławiu, a w pierwszym rzędzie wzmiankowanej wyżej kwestji budowy lotniska cywilnego; 5. prosić Komitet Miejski L. O. P. P. w Inowrocławiu o prowadzenie prac przygotowawczych w sprawie budowy lotniska, a z chwilą rozpoczęcia budowy powołać specjalny Komitet z uwzględnieniem przedstawicieli jak najszerszych warstw społeczeństwa i 6. wezwać wszelkie organizacje oraz Stowarzyszenia społeczne, sportowe i wojskowo-wychowawcze do gromadnego wstępowania w szeregi Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.”

★

Rekord wysokości na awjonetce.

Znany lotnik-sportowiec por. Żwirko ustanowił wczoraj nowy rekord międzynarodowy lotu na wysokość na awjonetce w godzinnym locie. Lotnik osiągnął rekordowy wynik 4.400 m, ustanawiając międzynarodowy rekord dla samolotów drugiej kategorii, mających wagę 280 kg.

★

42 nowych pilotów.

Z pośród 77 szkolonych w Aeroklubach Akademickich pilotów w ubiegłym miesiącu otrzymało 42 dyplomy pilotów, powiększając wydatne szeregi naszych obrońców powietrznych. W liczbie tej znajduje się 1 kobieta, p. H. Grzybowska z Poznania. Poza nią, szkolą się w A. A. jeszcze 3 panie.

★

DZIAŁ WOJSKOWY

Tegoroczne próby motoryzacji wojska francuskiego w obozie ćwiczeń Camp de Mailly.

Pomimo iż motoryzacja zrobiła największe postępy w armjach angielskiej i amerykańskiej, ułatwiona dostatkami materiałów pędnych i gumy, dowództwo francuskie podejmuje zastępowanie siły pociągowej koni motorem z wielką ostrożnością, gdyż we Francji niewszystkie warunki sprzyjają tej zamianie. Poza to w tere-

nie wozy, koźmi zaprzężone, poruszają się mniej hałaśliwie, łatwiej i pewniej, nawet gdy z sześciu koni dwa padną. Nie można zaprzeczyć, że motoryzacja przedstawia oszczędność w materiale i personelu, a więc wywyższenie zmeczowanej jednostki jest łatwiejsze. Są one znacznie mniejsze a pod względem zaopatrzenia mniej kosztowne. Dają możliwość intensywnego wykorzystania dróg bitych, które jednak wymagają ciągłej naprawy. Pewnym jest, że w armji francuskiej większość „służb”, posługu-

jąca się taborami, pozostanie na razie przy zaprzęgu koźmi, zwłaszcza tych służb, które mają bezpośrednią styczność z linią bojową. Według Le Temps decyzji ostatecznej dowództwo francuskie nie powzięło. Dlatego u nas krytyka, iż motoryzacja nie postępuje naprzód nie jest usprawiedliwiona, choćby ze względu na stan dróg bitych na wschodnio - północnych kresach.

S. T.

Życie hufca gimnazjalnego w Gnieźnie

Hufiec gimnazjalny powstał na początku roku 1923-go. Młodzież gimnazjalna biorąc przykład ze swych byłych kolegów, którzy brali czynny udział w powstaniu wielkopolskim, a będąc gotową jak i oni oddać Ojczyźnie swe życie, pozatem rozumiejąc potrzeby i niebezpieczeństwa tak nowego państwa, licznie wstępując w szeregi hufca, a zwłaszcza uczniowie klas wyższych. Przez cztery lata do hufca wstępuje każdy z podobek własnych. Od roku 1927-go pobierają przysposobienie wojskowe wszyscy uczniowie klas VI-ych i VII-ych. Hufiec liczy przeciętnie 70 do 100 uczniów i jest podzielony na dwa plutony I-go i II-go stopnia. Ćwiczenia odbywają się raz w tygodniu, w piątki od godziny 15 do 18-tej, pod

przewodnictwem zawodowych instruktorów, według programu nakreślonego przez dowództwo 69 p. p. Ostre strzelanie odbywa się okresowo na strzelnicy garnizonowej. Wielu uczniów brało udział w obozach letnich p. w., na których uzyskuje przeszkolenie wojskowe w zakresie II-go stopnia. Hufiec gimnazjalny brał udział w wszystkich manewrach urządzanych dla towarzyszy p. w. oraz we wszystkich uroczystościach i defiladach, w których występowało p. w. Zimą 1927/28 roku drugi pluton, t. i. II stopień, miał sposobność zapoznania się z szermierką, której udzielał dwa razy tygodniowo były komendant p. w. p. por. Słowiński. W licznych zawodach, jakie urządzało p. w., hufiec brał udział, zawsze wyróżniając się i zdobywając zaszczytne miejsce. Na ćwiczenia chodziła młodzież we własnych ubraniach. Z początkiem roku szkolnego

1929/30 cały hufiec otrzymał jednolite umundurowanie, przez co ułatwia się do pewnego stopnia ćwiczenia. Kierownikiem hufca jest od początku jego istnienia wychowawca fizyczny p. prof. Pelczar. Tak w wygłędzie zewnętrznym, jak i w postępkach tej organizacji widać owoce (choćby tylko coroczne egzamina II. stopnia), jakie ona przynosi i przyniesie w przyszłości Ojczyźnie, bo młodzież, która wcześniej zapoznaje się z p. w., z całą świadomością widzi, co jest winną państwu, które poświęca tyle trudu, aby teraźniejsze pokolenie lepiej było uświadomione o potrzebach państwa, aniżeli obywatel dzisiejszy, który niestety zbyt często nie wie, jakie zadanie ma dla państwa p. w. Pżakazuje swym dzieciom, czy też podwładnym wstępowania do podobnych organizacji, mówiąc, że to marnowanie czasu. B. Ł.

CZESŁAW SZYMKIEWICZ.

W niewoli

Marzec 1919 roku.

Na polach zapadłego zakątka kresów Białoruskich nie widać żywej duszy. Któż bowiem i poco wyjdzie z ogrzanej chałupy w taką psią pogodę. Brudne szmaty chmur przewalają się po niebie, przesłaniając słońce, które zdałoby się wyczekuje odpowiedniej chwili, aby przebić postrzępiony lachman gnany wiatrem i posłać choć na krótko smog złotych promieni dla ogrzania zziębniętej ziemi.

Po tych przeblyskach wiosny, jak gdyby dla zatarcia przyjemnego wrażenia robi się nagle ciemno i zaczyna sieć skośny, dokuczliwy deszcz, zmieszany ze śniegiem.

Śnieg się jeszcze trzyma na polach, lecz coraz liczniejsze czarne plamy roli, wyłaniające się na wzniesieniach, są zapowiedzią bliskiej już wiosny.

Narazie jednak pustka wieje z pól i lasów. Czasami tylko wiatr zatarga drzewami w borze sosnowym — zaszumi bór... i znowu cisza.

Naraz te ciszę i spokój ostro przerwał strzał karabinowy, potem drugi, trzeci... Za chwilę coraz gęstsza strzelanina na pewien czas napełniła odgłosem walki całą okolice. Wkrótce jednak poczęła szybko ucichać, kończąc się pojedynczemi strzałami.

Po pewnym czasie echo rozniosło ponownie odgłosy nierównej strzelaniny karabinowej, do której dołączył się pośpieszny, lecz matematycznie wymierzony terkot karabinów maszynowych.

I znowu nie trwało to długo — ogień ucichł, aby po dłuższej przerwie rozpętać się na nowo w innym miejscu.

Nawet obserwator postronny mógł łatwo stwierdzić, że walka skokami przesuwana się wyraźnie ze wschodu na zachód.

Zbliża się wiecór.

Na wzgórzu przed lasem leżą zaszyci w krzaki jałowca trzej żołnierze.

Przed chwilą stad wycofał się pluton, osłaniający odwrót kompanji. Pozostał tylko plutonowy Sitkiewicz z dwoma strzelcami z zadaniem zmylenia czujności nieprzyjaciela, prowadząc w dalszym ciągu ogień, oraz obserwowania jego ruchów.

Przed nimi jak na dłoni całe przedpole. Na przyzwoitej odległości leży tyraljera bolszewicka, która przy każdej próbie ruszenia naprzód zostawała przytłoczona do ziemi celnym ogniem plutonu i przydzielonej drużyny karabinów maszynowych.

Zręczne wycofanie się plutonu pod osłoną krzaków, a następnie lasu nie zostało spostrzeżone przez nieprzyjaciela. Tyraljera leży w dalszym ciągu, nie zdradzając zamiarów zaczepnych.

Narazie panuje spokój. Nasi żołnierze przemoczeni i zziębnięci leżą cicho, pilnie przeskukując oczami cały teren przed sobą. Zmęczeni parogodzinny odwrotem i walką z przeważającymi siłami nieprzyjaciela, milczą.

Nareszcie milczenie przerywa starszy strzelec Antek Sitkowski. Nie odrywając oczu od terenu zwraca się do plutonowego.

— I poco my, panie plutonowy, wiemy przed tą hołotą bolszewicką?

— Widzicie przecież, że oni mają przeważające siły. Na nasza kompanję zwałił się conajmniej pułk. Musimy się więc wycofać do bataljonu.

— Wielka mi rzecz przeważające siły! Czy to dla nas pierwszyna. Przedwczoraj przecie nasza kompanja roztrzęsa bataljon bolszewicki, jak chłop nawóz po polu i był spokój.

— Teraz ich daleko więcej, więc nie dalibyśmy rady. Zresztą co wy tutaj macie do gadania. Kompanję dowodzi pan porucznik i on zdecydował odwrót — zirytował się plutonowy.

— Wiadomo, że pan porucznik, ale ja na jego miejscu to bym spróbował dać im bobu. Żeby to wiać przed porządkiem wojskiem, ale przed takimi... tfu! W Warszawie tośmy z Niemcami zaczęli wojować gołemi rękami. Sam zdobyłem na takim grubym landszturmście w okularach karabin, i ładownicę i bagnet i fajny pas...

— Milczelibyście lepiej i uważali co się przed wami dzieje. Już tyraljera rusza.

— Rozkaz!

Mając amunicji pod dostatkiem „robi“ ogień przynajmniej za drużynę, ale się nie może uspokoić, że kompanja „wieje“ przed tymi „śmierdzącymi czubarykami“.

No, bo Antek to już stary żołnierz. Jest dzieckiem Warszawy. Będąc malcem, sprzedawał gazety, wrzeszcząc wniebogłosy tytuły pism, i napełniając wspólnie z kolegami ruchem i gwarem ulice Syreniego grodu.

Chociaż bieda była stałym jego przyjacielem, zawsze wesół i skory do zabaw, nie tracił humoru i pewności siebie w najtrudniejszych okolicznościach.

Ze szczególnem zamiłowaniem uprawiał sporty. Zaczęło się, jak zwykle, od bijatyk z rówieśnikami, wybijania szyb, wskakiwania do tramwaju w pełnym biegu i t. p. Ambicja nie pozwalała mu pozostawać na szarym końcu — zawsze musiał być pierwszy. Wypadkowo dostał podręcznik walki japońskiej Jiu-ju *) i tak się w niej wyspecjalizował,

że na całej Woli uchodził za niepokonanego, mając dopiero lat osiemnaście.

Było to w czasach okupacji niemieckiej. Antek pracował w fabryce.

Wkrótce przyszedł dzień 11 listopada 1918 roku. Antek w dniu tym stał się żołnierzem, zdobywszy przy pomocy swojej umiejętności karabin. Od tego czasu, porzuciwszy pracę w fabryce, walczył bez przerwy na froncie.

Teraz go widzimy w szeregach kresowego... skiego pułku strzelców. Nadzwyczaj dzielny, wesół i koleżeński jest powszechnie lubiany przez przełożonych i kolegów.

On zaś szczególną sympatję obdarzył plutonowego Sitkiewicza, z którym już na niejedną śmiałą wyprawę chodził. A że mają podobne nazwiska Antek twierdzi, że „Sitwa“ tj. plutonowy Sitkiewicz z frajterem Sitkowskim, jeśli będzie rozkaz, samego Trockiego „zafasują“ do niewoli.

Bolszewicy już zdążyli podciągnąć nowe siły i przeprowadzają manewr oskrzydłający. Plutonowy widzi, że ruch nieprzyjaciela zagraża wycofującym się.

— Strzelec Pietraszko, biegiem do plutonu zameldować, że około kompanji bolszewików wychodzi z lasu na prawe skrzydło plutonu!

— Rozkaz, panie plutonowy!

Tyraljera, leżąca na wprost naszej „sitwy“ zorientowała się nareszcie w sytuacji i rozpoczęła ruch naprzód.

Antek prowadzi spokojnie ogień i za każdym trafnym strzałem powtarza:

— Nie leż, ofermo, tam gdzie cię nie prosza. Mimo to nieprzyjacielska tyraljera zbliża się coraz bardziej. Ogień wzmagają się stale.

— A teraz Sitkowski, nogi za pas wrywamy!

Skoczyli w kierunku lasu. Zrobiwszy kilka kroków, plutonowy upadł.

— Psia krew, postrzelili mnie, dranie! Sitkowski przykucnął koło niego.

— Gdzie, panie plutonowy?

— W obie łydki, nie mogę iść dalej, ale wy biegnijcie prędzej i zameldujcie, że nieprzyjaciel skierował conajmniej pluton na nasze lewe skrzydło. Widzicie?

— Widzę, ale ja tak pana nie zostawię — poniosę.

— Niema czasu na zawracanie głowy. Jazda z meldunkiem, bo i was zafasują.

Antek ociąga się z wykonaniem rozkazu, bo przecie nie może zostawić plutonowego na pastwę bolszewików.

— Ale...

(C. d. n.)

*) Wymawiaj: Dziu-Dzitsu.

BOISKO DLA ROZRYWEK UMYSŁOWYCH

UŁOŻYŁ MARJAN FONTANA

Łatwa serja propagandowa.

Rozwiązanie zadań należy wysłać najdalej w poniedziałek, dnia 4. listopada 1929 pod adresem: Szaradzysta Fontana, Poznań, Św. Wojciech 16.

Wskazówkami chętnie służę.

Nagroda za trafne rozwiązanie wszystkich zadań: *kwartalny abonament „Junaka”*. Rozwiązanie zadań, imienny wykaz trafnych rozwiązań i wynik losowania podamy w numerze 45.

Przyjaciół naszego „Boiska” upraszamy o jedynkanie nam nowych Uczestników.

W sprawie nagród szaradowych proszę się zwracać wprost do Administracji „Junaka”.

275. Czarodziejski tańcuszek.

Proszę odgadnąć 20 wyrazów *pięcioliterowych* o podanem bliżej znaczeniu.

Końcowa litera każdego wyrazu ma być zarazem początkową literą następnego wyrazu:

Znaczenie wyrazów:

1. Kręta, dziesięć, w oficynie.
2. Kto ją ma, na pewno słynie.
3. Imię męskie pierwszej klasy.
4. Dziś ten pieniądz wyjmę z kasy.
5. W tej liberji jak paw chodzi.
6. W miarę nigdy nie szkodzi.
7. Był arabski na Pewuce.
8. Koń wspaniały, a nie kuce.
9. Małe zwierzę to domowe.
10. Przed nim Turek chyli głowę.
11. Spaceruje po dnie morza.
12. Chciałby wpędzić cię do łoża.
13. Ponad ogniem wciąż się kręci.
14. Tam siedzibę mają święci.
15. Gdzieś w obłokach dumnie lata.
16. Chory zmyka zeń w wir świata.
17. Zawsze ujrzyś go w kościele.
18. Pieniądz, znaczył kiedyś wiele.

19. On jest rodem też ze Lwowa.

20. To jest holenderska krowa.

276. Żale gubernatora.

Nadesłała P. Nina Ottówna z Krakowa.

Nieszczęsny, kto rządzi
Kolonją raz drugą,
Ma pracy dwa trzeci
I siedzi w noc długo,
A gdy błysnie słońce,
Znów skargi doń płyną:
Więźniowie zburzyli
Trzy późną godziną,
Uciekło ich wielu,
Gonitwa uparta
Wolna, jak *wspak jeden*,
Na nic jest do czarta!
Więc choć idzie zima,
A z nią *całość*, bale,
Biedny gubernator
Nie bawi się wcale.

277. Zimowe podmuchy.

Nadesłała P. Zaba Przybylska z Warszawy.
Pierwsze drugie po podwórku
Kura swoje dzieci.

Wznicił miłość polskiej mowy
W dawnych czasach trzeci.
Całość znajdziesz bardzo łatwo na balowej sali;
Każdej z pięknych tam tancerek serce doń się pali.

Uwaga: Proszę Państwa ślicznie, pisać fonetycznie.

278. Szarada geograficzna.

Pierwsza pierwsza śmiech głuptasa,
Małe dziecię sobie hasa,
„Druga druga”, „trzeci trzeci”
Wciąż szczebioce małe dziecię.
Wcienie dziś są *czwarte czwarte*,
Cwierć złociszta jedno warte.
Trzeci drugi mąż w Tybecie,
Czwarta druga gniazdo krecie.
Niech turysta ciężko sapie,
Ja mam *całość* już na mapie.

Rekordziści szybkości.

Dla Poznania: P. Ada Jastrzębiec (godz. 9), a dla kraju P. Doktorowa Helena Opiełńska ze Srody (godz. 20 m. 20).

Grono uczestników.

naszych powiększyli: Pp. Jerzy Grudziński, Poznań, pl. Sapieżyński 5. — Maria Olszewska, naucz. gimn., Kraków, Aleje Krasińskie-go 28 i Jana Mielochówna, Poznań, Górna Wilda 21.

Witamy gorąco i prosimy o wytrwałość!

Rozwiązanie zadań z numeru 39.

263. Ple-cie ko-szał-ki o-pał-ki. 263. Madry-ga-ty. 264. Mars. 265. Wieprz i Swinia — z wiadomych powodów. 266. Ko-sme-ty-ki.

Ogółem nadesłano rozwiązań 53, w tem trafnych 48.

Trafne rozwiązania nadesłali:

Z Poznania: Pp. Maria Bełżyńska, Marjan Szafarkiewicz i Ołga Wolankówna (pierwsi), Z. Bresiński. M. Fribes, Jerzy Grudziński, Por. O. Grudziński, M. Iłska. J. Klinkówna, L. Konarczak, K. Kunzendorf, M. Maławska, „Maniusia”, Jana Mielochówna, A. Mikołajczak, J. Morkowska, W. Morkowska, J. Morkowska, W. Morkowska, J. Moskal, B. Nadolny, „Nasz stolik pod zegarem”, L. Owsianowska, M. Pokorny, T. Putz, J. Raszevska, E. Rataiczak, S. Rvlski, J. Siemianowski, M. Skorny, B. Surtarski, Z. Swędrzyńska, K. Woźniak i A. Zachuta.

Z kraju: Pp. Doktorowa Helena Opiełńska ze Srody (pierwsza), Nina Ottówna z Krakowa, Zaba Przybylska i K. Zajączkowski z Warszawy, A. Żniniewicz ze Lwowa, M. Orsztynowicz z Puszczykowa, Z. Wituska z Żabikowa, K. Morkowski z Naramowic, Maria Olszewska, H. Londońska i S. Kosydarska z Krakowa, „Władek” z Gostynia, Rtm. J. Ołpiński z Chełmna, „Sokół” z Grudziądza, R. Galik z Ostrowa i L. Niewiadomska z Bydgoszczy.

Nagrodę, tj. kwartalną prenumeratę „Junaka” przyznał los P. Kazimierzowi Woźniakowi, Poznań, Sołacz, ul. Sokola 17.

Humor

Niemżliwe.

— Panie, pański synek rzucił we mnie kamieniem!
— I trafił pana?
— Nie.
— No, to nie był mój synek.

★

U fryzjera.

— Czy pana dobrodzieja dość krótko ostrzygłem?

— Przeciwnie!... Za krótko! Proszę, trochę dłużej.

★

Dobry sposób.

— Antek, nie wiesz, co to za pomnik?
— Nie wiem, ale jak chcesz wiedzieć, to odtłucz mu nos — jutro dowiesz się z gazet.

★

Dramat w cyrku.

U słynnego Barnuma był słoń, umiejący grać na fortepianie. Gdy cyrk przybył do

Madrasu, dyrekcja zamówiła nowy instrument dla utalentowanego zwierzęcia. Nadszedł dzień koncertu. Kaliban (także było imię czworonożnego artysty) zbliżył się do fortepianu, spojrzał na klawiaturę i zapłakał.

— Co się stało?... — zapytał do ucha słoniowi zaniepokojony Barnum, doskonale znający mowę swoich pupilów.

— Ach — westchnął Kaliban — nie mogę powstrzymać łez. Na tej klawiaturze poznaję trzonowe zęby mojej teściowej...

★



Podziękowanie 2/25 p. a. p.

Prawdą historyczną jest fakt, że naród chcąc zachować swą niepodległość, swój dorobek kulturalny, chcąc odgrywać dobrze swą rolę w koncercie narodów musi w całości swej pracować nad zachowaniem swej tężyzny, swego narodowego „Ja.“

Dziś wojsko — to cały naród pod bronią, słowo „wojsko“ ma dziś znaczenie bardzo giętkie. Naród jest moralnie dojrzałym, jeśli obronę swego państwa widzi nie tylko w tych wszystkich, którzy spokojnie dziś pracują przy warsztatach.

Takie zrozumienie owej ideologii obrony interesów narodowych widział 25 p. a. p. podczas swej koncentracji na manewrach w powiecie gostyńskim.

My żołnierze czuliśmy, że jesteśmy dumą owej ludności, cywilnej, czuliśmy, że nas ta ludność otacza, kocha, że na nas patrzy z dumą i spokojem.

Doznawaliśmy na każdym kroku, poczynając od p. Starosty, a kończąc na spokojnym gospodarzu wioski pomocy, sympatji, otaczano nas jak dzieci.

To wszystko cośmy doznali od ludności cywilnej wycisnęło na naszej młodej duszy żołnierskiej silne piętno wiary ufności w naszą siłę żywotną narodu.

Czujemy, że cały naród stoi z nami, że w każdej chwili wszyscy stanimy, gdyby zaszła potrzeba.

Chcąc spłacić choć w części dług wdzięczności, jaki zaciągnęliśmy od ludności cywilnej, chcąc odplacić miłością za serce.

11/25 p. a. p. przebywający podczas manewrów w Piaskach i majątku Drzenczewo składa na tym miejscu najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim obywatelom za opiekę, pomoc okazywaną, za te uroczystości, jakie urządzano dla nas żołnierzy.

Dziękujemy p. burmistrzowi Trawankowskiemu i wszystkim p. radnym miasta p. kpt. Talarczakowi, pp.: dr. Szulomanom, wielbny O. O. w klasztorze „Marysin“, O. O. Filipinom i p. Sobczyńskiemu w Drzenczewie p. kierow. szkoły por. rez. Arendowi p. Mogiłce.

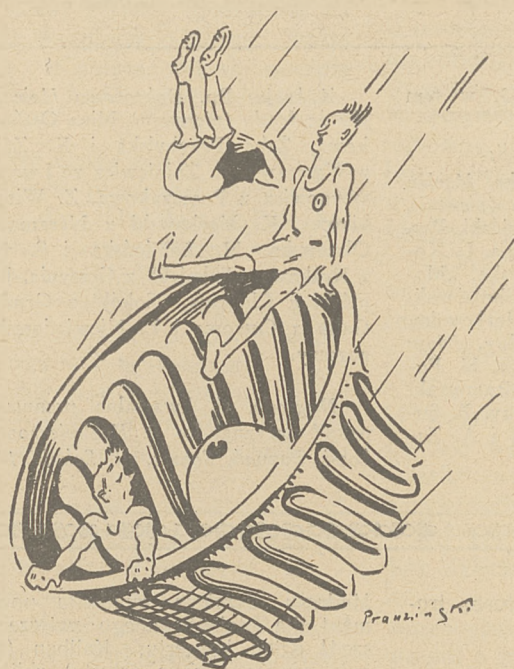
Dziękujemy miłym i sympatycznym paniom Piasków za przesłane kwiaty, któremi nas żegnały.

Pamięć nasza i wspomnienie zawsze z wami.

II dywizjon 25 pułku art. polowej.

Dowódca Dyonu

(—) Szczepański, major.



Nasi sportowcy „wypadają z formy“.

DRUKI

DLA HANDLU, PRZEMYSŁU
I UŻYTKU PRYWATNEGO

JÓZEF KAWALER & SZAMOTUŁY

CZYTAJCIE!

PRENUMERUJCIE!

MIESIĘCZNIK L. O. P. P.

„MŁODY LOTNIK“

Poświęcony sportowi lotniczemu i pracy młodzieży

Wydawnictwo bogato ilustrowane!

Prenumerata roczna zł 9.— — półrocznie zł 4.50

— Opłacać można w Pocztovej Kasie Oszczędności Nr. 9.511 —

ADRES REDAKCJI: WARSZAWA, CHMIELNA 27

CENA OGŁOSZEN

Cała strona	300 zł
1/2 strony	155 zł
1/4 strony	80 zł
1/8 strony	45 zł
1/16 strony	30 zł
1/32 strony	17 zł
Ilustr. kolumna opisowa	400 zł

Abonament przyjmują:

Komitety W. F. i P. W. woj. poznańskiego i pomorskiego, wszystkie urzędy pocztowe i administracja „JUNAKA“.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Centrala: POZNAŃ, UL. BABIŃSKIEGO 2 — Telefon 59-09

Filija: TORUŃ, OKR. URZĄD W. F. i P. W. przy D.O.K. VIII — Tel. 144

REDAKTOR NACZELNY: POR. MARJAN GRODZKI - POZNAŃ

REDAKTOR NA WIELKOPOLSKĘ: MIECZ. GRODZKI - POZNAŃ

REDAKTOR NA POMORZE: JANUSZ WIELOWIEYSKI - TORUŃ

Odpowiedzialni za dział wielkopolski: Mieczysław Grodzki; za dział pomorski: Janusz Wielowieyski; za dział sportowy: Tadeusz Paczkowski

Rękopisów i zdjęć nie zwraca się

WYDAWCA: WOJEW. KOMITET W. F. i P. W. W POZNANIU

Czcionkami Drukarni Nakładowej J. Kawalera w Szamotułach

CENY PRENUMERATY

Rocznie	18,— zł
Półrocznie	9,— zł
Kwartalnie	4,50 zł
Miesięcznie	1,50 zł
Numer pojed.	0,50 zł

Konto P. K. O. Poznań 204 490.

Konto Bankowe:
Bank Związku Spółek Zarobkowych
w Poznaniu.

Skrytka pocztowa 367.